

Kościół - filar państwa

Doskonali autorzy, świetny tytuł. Mowa o książce Martyny Deszczyńskiej i Andrzeja Nowaka „Kościół na straży polskiej niepodległości”. Zgodnie z planami krakowskiego Wydawnictwa „Kruk”, książka ta ukazuje się w stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości, tak jak zaplanowany, także na stulecie niepodległości, film Wojtka Smarzowskiego „Kler. Rzeczywiście zrobił go „Wojtek” tylko trochę dojrzalszy niż „Wojtuś”. Oba wydarzenia, jedno wzniosłe, patriotyczne i prawie niezauważone, drugie podłe, nagłośnione, będące bezwzględnym atakiem na polski Kościół katolicki. Książka jest dziełem niezależnych twórców i samodzielnego, prywatnego właściciela wydawnictwa. Film został sfinansowany (3.5 miliona złotych) przez Państwowy Instytut Sztuki Filmowej, konkretnie przez dawne jego kierownictwo – Agnieszkę Odorowicz i Magdalenę Srokę. O dofinansowaniu przesądziła komisja, w której głos decydujący należał do Krzysztofa Zanussiego. „Zagłosowałem na ten film nie ze względu na to, że jestem liberałem i że w sztuce wszystko wolno. Zrobiłem to, bo wierzę, że spowodowany nim wstrząs może Kościołowi wyjść na zdrowie” – powiedział reżyser. To prawda, najwięcej osób zatroskanych o kondycję moralną Kościoła jest jak zawsze wśród liberałów, komunistów, osób niewierzących, agnostyków i osobistych wrogów Pana Boga.

Agnieszka Odorowicz to była wiceminister kultury w rządzie Marka Belki, laureatka „Wiktora” w kategorii „osobowość nauki i kultury”. Magdalena Sroka to „polska menedżerka kultury, znawczyni problematyki związanej z kulturą”, była wiceprezydent Krakowa od spraw kultury. Kierowała PISF już za czasów obecnego ministra kultury, któremu jak widać nie udało się powstrzymać kolejnej transzy finansowej na „Kler”.

Obie panie urodziły się w latach 70. Odorowicz w 1974, Sroka w 1977. Chodziły do podstawówki, gdy nastał stan wojenny, do liceum, gdy Balcerowicz rozpoczął grabież Polski zwaną „transformacją ustrojową”. Liberalnymi elitami stały się w III RP. Obejmując wysokie stanowiska, umacniały postkomunistyczną lewicę, a działało się to za czasów wielkiego pontyfikatu Jana Pawła II. Krzysztof Zanussi, musiał być już liberałem wtedy, gdy na świat przychodziły obie panie, odbierając w 1971 roku, od ministra kultury i sztuki, swoją pierwszą państwową nagrodę za twórczość artystyczną. Wyrazem zwieńczenia tej twórczości był nadany mu w 1999 roku Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Czym kierował się, decydując o wsparciu finansowym dla filmu? Czy to nie jemu właśnie dawne „okoliczności” nie podpowiadały, że decyzja wyjdzie mu na zdrowie?

Na scenariusze filmowe czekają „strażnicy polskiej niepodległości”. Abp Zygmunt Szczęsny Feliński, święty Kościoła katolickiego, który w liście do cara Aleksandra II pisał: „Polska nie zadowoli się autonomią administracyjną, potrzebuje ona życia politycznego”. Obraz ten mogłaby pięknie wzbogacić postać jego matki Ewy z Wendorffów Felińskiej zesłanej na Syberię, która jak syn, także pozostawiła po sobie wzruszający pamiątnik, świadectwo trwałości Polaków w wierze katolickiej i miłości do Ojczyzny. Czekają na swoje miejsce w polskiej historii i kulturze inni herosi polskiej niepodległości – kardynał August Hlond, Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński, ale także kapelani Wojska Polskiego poczynając od kapelanów legionistów o. Kosmy Lenczowskiego, bp. dr. Władysława Bandurskiego, o. Patrycjusza Antosza, ks. Henryka Ciepichała, o. Bronisława Gilewicza, o. Kazimierza Konopki, kończąc na księdzu Ignacym Skorupce i kapelanach Powstania Warszawskiego, o których wydał właśnie książkę Stanisław Zasada. Taki był ten polski „kler” walczący o wolną

Ojczyznę krzyżem i Ewangelią. Bez przywołania sylwetek kapelanów, ich ofiarnej służby Bogu i Ojczyźnie trudno zrozumieć fenomen naszego życia narodowego i naszych aspiracji niepodległościowych – piszą Wiktor Krzysztof Cygan i Wiesław Jan Wysocki w jedynej jak dotąd książce o legionowych kapelanach pt. „Duszpasterstwo wojskowe Legionów Polskich”. W 1989 roku staraniem Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego odsłonięto w kościele ojców kapucynów w Krakowie epitafium upamiętniające pierwszego kapelana Legionów Polskich, o. Kosmę Lenczowskiego. A więc zasługa to wyłącznie polskiego społeczeństwa, tej jego wolnej duchowo części, która od lat dba o polskie imponderabilia.

Kościół katolicki w Polsce stał na straży polskiej niepodległości, ale był też, jak pisał prof. Feliks Koneczny, „politycznym wychowawcą Narodu”. Pielęgnował personalizm, aposterioryzm, jedność w różności, narodowość, dualizm prawny i etyczny monizm. Kościół stanowił i wciąż stanowi jeden z filarów państwa. Dlatego atak na Kościół jest zawsze atakiem na polskie państwo. Kto tego nie rozumie, niczego z Polski nie rozumie, choćby był okrzyknięty największym polskim twórcą.

www.wojciechreszczyński.pl

137 wSieci 15.10.2018